

CELE POLITYCZNE I TERYTORIALNE KRÓLESTWA CZARNOGÓRY W PRZEDEDNIU I W TRAKCIE I WOJNY BAŁKAŃSKIEJ

WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

ABSTRACT: Wojciech Szczepański, *Cele polityczne i terytorialne Królestwa Czarnogóry w przededniu i w trakcie I wojny bałkańskiej* (*The political and territorial objectives of the Kingdom of Montenegro on the eve of and during the First Balkan War*).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XX, Poznań 2013, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, pp. 117-136, ISBN 978-83-63047-36-1, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Wojciech Szczepański, Komisja Bałkanistyki PAN/Oddział w Poznaniu, woytasqu@o2.pl

W opracowaniach poświęconych Czarnogórze podkreśla się, że lata 1878-1912, a więc okres od formalnego, międzynarodowego uznania czarnogórskiej suwerenności na Kongresie Berlińskim¹ do wybuchu I wojny bałkańskiej, stanowiły absolutnie wyjątkowy moment w dziejach tego bałkańskiego państwa. W okresie tym Czarnogóra była, bowiem, nie tylko faktycznie niepodległa i za taką oficjalnie w świecie uznawana, ale też, jeśli nie liczyć zatargów i potyczek granicznych z oddziałami albańskiej

¹ Rozwój Czarnogóry przed 1878 r. i jej drogę do faktycznej, a następnie międzynarodowo uznanej niepodległości, scharakteryzowano najlepiej w dwóch pracach: B. Pavičević, *Sazdanje crnogorske nacionalne države 1796-1878* (*Istorija Crne Gore*, ured. Đ. Borozan, knj. 4, t. II), Podgorica 2004 i R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore 1711-1918*, Podgorica-Beograd 1996. Tekst traktatu końcowego Kongresu Berlińskiego, zawierającego m.in. uregulowania dotyczące Czarnogóry, w: *Balkanski ugovorni odnosi 1876-1996. Dvostrani i višestrani međunarodni ugovori i drugi diplomatski akti o državnim granicama, političkoj i vojnoj saradnji, verskim i etničkim manjinama*, t. I (1876-1918), prir. M. Stojković, Beograd 1998, s. 117-162; *Protocoles du Congres de Berlin*, [w:] *La question albanaise dans les actes internationaux de l'epoque imperialiste*, t. I (1867-1912), p̄r. A. Puto, Tirana 1985, s. 156-220. Kongresowa decyzja z 1878 r. nie oznaczała automatycznego rozstrzygnięcia wszystkich problemowych kwestii związanych z Czarnogorą. Istotna sprawa wytyczenia jej granic rozwiązywana była jeszcze po 1878 r. – zob. M. Dymarski, *Rozwój terytorialny Czarnogóry w XIX i XX w., a jej położenie międzynarodowe*, [w:] *Centrum i peryferie Europy Środkowo-Wschodniej. Kształtowanie się terytoriów i granic państw od średniowiecza do współczesności*, pod red. E. Znamierowskiej-Rakk, Warszawa 2011, s. 31-48 (szczególnie s. 40-42).

Ligi Prizreńskiej², nie prowadziła wojen³. Sytuacja ta stwarzała warunki do konsolidacji państwa, a następnie jego rozwoju.

Z pewnością na docenienie zasługuje wysiłek, dzięki któremu Czarnogóra w ostatnich dwóch dziesięcioleciach XIX i pierwszym XX w. przeobrażała się w państwo stopniowo przybliżające się do standardów nowoczesności (reformy ustrojowe i administracyjne, budowa siły zbrojnej, placówek kultury, etc.⁴), a także z zaangażowaniem rozwijała relacje polityczne ze światem zewnętrznym (aktywna polityka międzynarodowa Mikołaja I Petrovicia, awans małej Cetyni do rangi dość ważnego centrum działań służb dyplomatycznych europejskich mocarstw i państw bałkańskich⁵).

W formułowanej *ex post* ocenie czarnogórskich dokonań z lat 1878-1912, zaznaczyć należy jednak, iż państwu temu, na skutek różnych ograniczeń, zarówno mających źródła w uwarunkowaniach wewnętrznych, jak i pochodzących z zewnątrz (polityka bałkańska Austro-Węgier!⁶), nie udało się wystarczająco dobrze wykorzystać przypadających na przełom XIX i XX w. 34 lat pokoju. Czarnogóra, prowadząca wtedy politykę ambitną⁷, a w niektórych kwestiach wręcz przekraczającą rzeczywiste możliwości, nie przedzierzgnęła się w tym czasie w państwo zdolne do utrzymania niezależności nawet w sytuacji kryzysu. Nie udało się jej także zachować niepośledniej roli politycznej w niestabilnym regionie. Jej potencjał nie stwarzał dostatecznych gwarancji dla podmiotowego uczestnictwa w budowie większego, jugosłowiańskiego organizmu państwowego, a więc podjęcia się roli, jaką odegrała większa i silniejsza Serbia. Ocena ta jest surowa i złagodzić można ją zapewne wątpliwościami, co do rzeczywistych możliwości czarnogórskich działań. Za jej przyjęciem przemawia jednak względem na dwie niezwykle istotne kwestie: a) złą – i niewłaściwymi decyzjami Cetyni jeszcze

² Szerzej: N. Rakočević, *Crnogorsko-albanski odnosi 1878-1914. godine*, [w:] *Srbija i Albanci u XIX i početkom XX veka. Ciklus predavanja, 10-25. novembar 1987.*, ured. V. Stojančević, Beograd 1990.

³ K. Morrison, *Montenegro. A Modern History*, London-New York 2009, s. 10; N. Rakočević, *Crna Gora u Balkanskom ratu. Nacionalni, politički i ekonomski uzroci*, [w:] *Prvi Balkanski rat. Okrugli sto povodom 75. godišnjice 1912-1987. 28. i 29. oktobar 1987.*, ured. V. Stojančević, Beograd 1991, s. 17; M. Łakota-Micker, *Czarnogóra. Studia nad bezpieczeństwem*, Wrocław 2013, s. 37.

⁴ F. Šístek, *Černá Hora*, Praha 2007, s. 54-57, 61-63; N. Davies, *Zaginione królestwa*, Kraków 2010, s. 526-529; O. Myszor, L. Kolendowski, *Sparta Słowiańszczyzny: Czarnogórska armia u progu Wielkiej Wojny*, Militaria. Ilustrowany Magazyn Historyczny (wydanie specjalne), 6 (28)/2012, s. 46-59.

⁵ Zob. F. Šístek, *Černá*, s. 57-60; N. Rakočević, *Crna Gora u balkanskom ratu*, s. 17-18; U. Özcan, A. Temizer, *Osmanlı'dan Cumhuriyet'e Karadağ'da Türk elçileri ve konsolosları – The Turkish Ambassadors and Consuls in Montenegro from The Ottoman Empire to Republic*, ingilizce'ye çeviren N. Eyüboğlu, Ankara 2012. Najszerszego ujęcia niniejszych kwestii dostarcza: R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore*, s. 314-550.

⁶ Szerzej: *Austro-Ugarska prema Srbiji i ostalim balkanskim državama*, Bratstvo, br. 25, 5 X 1882, s. 1; V. Dorčević, *Crna Gora i Austrija 1814-1894.*, Beograd 1924; H. D. Schanderl, *Die Albanienpolitik Österreich-Ungarns und Italiens 1877-1908*, Wiesbaden 1971; N. Rakočević, *Crna Gora i Austro-Ugarska 1903-1914*, Titograd 1983; V. Čorović, *Odnosi između Srbije i Austro-Ugarske u XX veku*, Beograd 1992; A. Mitrović, *Prodor na Balkan. Srbija u planovima Austro-Ugarske i Nemačke 1908-1918*, Beograd 1981; Đ. Mikić, *Austro-Ugarska i mladoturci 1908-1912*, Banjaluka 1983; R. Hall, *The Balkan Wars, 1912-1913. Prelude to the First World War*, London 2000; M. Dymarski, *Rozwój terytorialny Czarnogóry*, s. 41-42.

⁷ N. Rakočević, *Crna Gora u balkanskom ratu*, s. 17.

stopniowo pogarszaną – ekonomiczną kondycję czarnogórskiego organizmu państwowego oraz b) źle prowadzoną przez Czarnogórę „politykę jugosłowiańską” (zła ocena sytuacji politycznej, niewłaściwa hierarchizacja priorytetów i nieadekwatny do zmieniającej się sytuacji bi- i multilateralnej dobór taktyki współdziałania z Serbią).

W aspekcie ekonomicznym, 34 lata pokojowej egzystencji niepodległej Czarnogóry, przypadające pomiędzy Kongresem Berlińskim a wybuchem I wojny bałkańskiej, określić należy jako kryzysowe. Państwo czarnogórskie z wielkiego kryzysu wschodniego (1875-1878), także dzięki własnemu zwycięskiemu zaangażowaniu zbrojnemu, wyszło z poważną zdobyczą terytorialną, gdyż podwoiło ono swoje terytorium (rozrost z 4400 km² do 9335 km²)⁸. Frontowe i dyplomatyczne zwycięstwa oraz poszerzenie obszaru państwa nie stały się jednak bodźcem do rozwoju gospodarczego państwa, który przełożyłby się na materialny awans społeczeństwa. Dotkliwie odczuwany był niedobór zbóż i spadek pogłowia bydła. Kryzys żywnościowy i brak perspektyw rozwojowych tak dla jednostek, jak i całego państwa, które z czasem zaczęło się coraz bardziej zadłużać, przyczynił się do podejmowania przez wielu Czarnogórców decyzji o emigracji – głównie do sąsiedniej Serbii, większej i zasobniejszej, a także szczególnie bliskiej kulturowo oraz do Stanów Zjednoczonych⁹. Jak ustalił Novica Rakočević, według danych na dzień 1 V 1912 r., ok. 13 tys. czarnogórskich mężczyzn podlegających obowiązkowi wojskowemu przebywało poza granicami Królestwa z powodów zarobkowych, co odpowiadało 1/3 stanu osobowego czarnogórskiego wojska w jego rozwinięciu mobilizacyjnym¹⁰. Zadłużenie państwa, posiadającego w dodatku ujemny bilans handlowy, było naprawdę duże, zaś możliwości spłacania zaciągniętych zobowiązań przedstawiały się kiepsko. W 1906 r., przy rocznych wpływach budżetowych rządu 2 mln koron, długi Czarnogóry w samych tylko bankach austriackich sięgały kwoty 1, 5 mln koron. Poza nimi ojczyzna Mikołaja I posiadała jednak jeszcze zobowiązania dłużne względem Turcji (trzy poważane pożyczki z lat 1895-1897) i Włoch¹¹, a z czasem także wobec Niemiec. Budżet państwa w tej sytuacji ratowano głównie subsydiami rosyjskimi¹². Bezpośrednio przed wybuchem I wojny bałkańskiej Czarnogóra zagwarantowała sobie również istotne wsparcie finansowe na wydatki wojskowe, a także pomoc zbrojeniową ze strony sojuszniczej Bułgarii¹³. Bez tych kredytów Czarnogóra nie byłaby w stanie przystąpić u boku

⁸ Tamże.

⁹ M. Dymarski, *Aspekty ekonomiczne i społeczne wojen bałkańskich*, Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, t. XIX: *Koegzystencja narodów i kultur na Bałkanach*, pod red. I. Czamańskiej i W. Szulca, Poznań 2012, s. 223.

¹⁰ N. Rakočević, *Crna Gora u balkanskom ratu*, s. 19. M. Dymarski podaje liczbę ok. 13,5 tys. „mężczyzn w wieku wojskowym”, przebywających na emigracji zarobkowej w momencie ogłoszenia mobilizacji poprzedzającej wybuch I wojny bałkańskiej – zob. tegoż: *Aspekty ekonomiczne i społeczne*, s. 224.

¹¹ M. Dymarski, *Aspekty ekonomiczne i społeczne*, s. 223.

¹² Tamże, s. 234 (autor informuje o kwocie 600 tys. rubli, przeznaczonych przez Rosję na wojsko królewskiej już Czarnogóry, bez podania czy zasilily one czarnogórską kasę państwową w 1910, 1911 czy 1912 r.); S. K. Pawłowitch, *Historia Bałkanów (1804-1945)*, Warszawa 2009, s. 216.

¹³ R. Rabka, *Balkany 1912-1913*, Warszawa 2010, s. 41-42; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977, s. 518-519.

innych państw bałkańskich do przygotowań pierwszego od przeszło trzydziestu lat konfliktu zbrojnego z Turcją, jakim stała się wojna wywołana jesienią 1912 r.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, iż do narastania problemów z wydolnością ekonomiczną państwa czarnogórskiego przyczyniała się – i to niebagatelnie – polityka prowadzona wobec niego przez jedno z państw-wierzycieli, a mianowicie Austro-Węgry. Naddunajska monarchia, przeciwna usadowieniu się Czarnogóry nad Adriatykiem, podejmowała działania uniemożliwiające zbudowanie przez to państwo własnej (choć w domyśle – finansowanej przez Rosjan) floty handlowej i marynarki wojennej (ograniczenie narzucone w Berlinie w 1878 r.). Austro-Węgrom zależało też na zobowiązaniu się władz Czarnogóry do niekorzystnego dla niej wykorzystywania dla celów handlowych wyłącznie portu w Kotorze, kontrolowanego przez Austro-Węgry (alternatywą mógłby być z powodzeniem Bar, gdyby nie rzezione ograniczenia i naciski, dotkliwe zwłaszcza do 1909 r.)¹⁴.

Czarnogóra – chcąc odgrywać ważną rolę na Bałkanach i aspirująca na progu XX w. do dalszego rozwoju terytorialnego, dążyła też do osiągnięcia jak najlepszej pozycji politycznej w sojuszu z Serbią. Bezpośrednio przed wybuchem I wojny bałkańskiej władze czarnogórskie, a szczególnie sama czarnogórska rodzina panująca, nie cieszyły się jednak w Serbii zbyt dobrą opinią.

We właściwym zarządzaniu swoim potencjałem ekonomicznym, wątpym w stosunku do projektowanych celów, przeszkadzało Czarnogórze także i to, że jej władca Mikołaj Petrović (książe, a od 1910 r. król) wykazywał się niepospolitą skłonnością do szastania funduszami państwowymi, przeznaczając *gros* tychże na prowadzenie dworu i wyprawianie na nim kosztownych uroczystości. Urządzona z wielkim przepychem najważniejsza tego typu oprawa, związana była z okolicznością przyjęcia przez czarnogórskiego władcę korony królewskiej (28 VIII 1910)¹⁵. Kosztowała ona 150 tys. koron austriackich, co spowodowało spustoszenie państwowej kasy w wy-

¹⁴ M. Dymarski, *Rozwój terytorialny Czarnogóry*, s. 41-42. W kwietniu 1909 r. państwa-sygnatariusze Kongresu Berlińskiego (1878 r.), przy aktywnej proczarnogórskiej roli Włoch, zniosły ograniczenia dla suwerenności Czarnogóry na wybrzeżu adriatyckim, obwarowując tę decyzję jednak pozostawieniem w mocy zakazu fortyfikowania Baru. W zamian za powyższe rząd czarnogórski uznał aneksję Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry – H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800-1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego*, „Prace Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu”, nr XV, Kraków 1938, s. 168.

¹⁵ W uroczystościach 50-lecia rządów książęcych Mikołaja i jego wyniesienia do godności królewskiej wzięli udział m.in. król Bułgarii Ferdynand, wraz z następcą tronu i dwoma ministrami. Był to ważny moment zbliżenia czarnogórsko-bułgarskiego, przygotowujący grunt pod przyszły wojenny sojusz tych państw (zob.: H. Batowski, *Państwa bałkańskie ...*, s. 179; R. Rabka, *Balkany...*, s. 40-41). W tym samym czasie doszło do ochłodzenia w relacjach czarnogórsko-serbskich, które od kryzysu aneksyjnego 1908 r. rozwijały się pomyślnie (zob. uwagi w przyp. 22). Henryk Batowski (1907-1999) stan kontaktów czarnogórsko-serbskich z 1910 r. opisał następująco: „Na jubileuszu Mikołaja I z życzeniami nie zjawił się jego zięć, król [Serbii] Piotr, lecz następca tronu, ks[iążę] Aleksander, a więc wnuk króla Mikołaja. Przyjęcie tytułu królewskiego przez starego władcę Czarnogóry spotkało się z żywym niezadowoleniem w Serbii. [...] Zawzięć i nieufność między obu dynastiami serbskimi przybierała na sile m.in. dlatego, że fakt zacieśnienia stosunków serbsko-rosyjskich [...] po części osłabiał dotychczasową bardzo mocną pozycję

miarze sięgającym rocznych wydatków Czarnogóry na edukację¹⁶ oraz ok. $\frac{3}{4}$ rocznych wydatków czarnogórskiego Ministerstwa Wojny¹⁷. Kwoty tego rządu można było z pewnością przeznaczyć chociażby na dobrojenie czarnogórskiej armii. Legendarna bitność czarnogórskich żołnierzy, nie mogła wszakże stanowić wystarczającego oręża w ewentualnej konfrontacji z przeciwnikiem dysponującym siłami większymi i lepiej uzbrojonymi¹⁸.

Oprócz wątków podstaw ekonomicznych do prowadzenia wojny 1912 r., krytycznie, jak już to zasygnalizowano, oceniać należałoby przedwojenną i wojenną czarnogórską strategię polityczną. W jej projektowaniu znacznie oddalono się od zasady „mierzenia sił na zamiary”. Siły Czarnogóry, określanej niekiedy w literaturze przedmiotu mianem państwka nie tylko miniaturowego, ale i wręcz „operetkowego”¹⁹, jak już wskazano wyżej, były nieznaczne. W twardym rachunku, w którym liczyły się po pierwsze środki finansowe, jakie udało się na wojenne potrzeby wygospodarować (a może raczej należałoby rzec „zorganizować”, uwzględniając fakt, iż Czarnogóra nie była w tym względzie samowystarczalna, lecz zapożyczała się), a po drugie liczebność formacji zbrojnych oraz jakość posiadanych przez nie środków bojowych – czarnogórską kartę stanowiło 103 mln franków (wydatki poniesione bezpośrednio na I wojnę bałkańską) oraz ok. 35 600 żołnierzy (faktycznie zmobilizowanych do udziału w I wojnie bałkańskiej z 40 000 planowanych)²⁰. W aspekcie, który już aż tak wymierny nie jest, atutem Czarnogóry, którą jej ambitny król „chciał widzieć wielką”, miały być szersze sojusze – z Rosją (wymiar dyplomatyczno-międzynarodowy, fundusze dla wojska)²¹ i z Serbią (podpisany w 1908 r.²²) oraz z pozostałymi państwa-

króla Mikołaja w Petersburgu. Doszło do tego więc, iż Czarnogóra najpierw zawarła sojusz antyturecki z Bułgarią [...]” – H. Batowski, *Państwa bałkańskie...*, s. 179-180.

¹⁶ M. Dymarski, *Aspekty ekonomiczne i społeczne*, s. 223-224.

¹⁷ „W pierwszej dekadzie XX w. na potrzeby Ministerstwa Wojny przeznaczano [w Czarnogórze – W.S.] regularnie 6-8% wydatków budżetowych państwa. W 1906 r. było to 200 000 koron austriackich. Potrzeby obronne miały zatem dość niską pozycję w budżecie państwa (aczkolwiek zapewne było to realistycznie umotywowane), gdyż w tym samym okresie wydatki wojskowe pobliskiej Grecji wynosiły ok. 15%, a w Serbii aż 25%.” – O. Myszor, L. Kolendowski, *Sparta Słowiańszczyzny*, s. 47.

¹⁸ Charakterystyka ówczesnego stanu sił zbrojnych Królestwa Czarnogóry: tamże, s. 46-59; R. Rabka, *Balkany*, s. 70-72; T. Rawski, *Państwa Europy Południowo-Wschodniej i ich armie podczas wojen bałkańskich w latach 1912-1913*, [w:] *Państwa narodowe Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, red. W. Balcerak, Łowicz-Warszawa 2000, s. 82. W ostatniej z cytowanych prac (s. 82-83) – również pobieżna charakterystyka sił zbrojnych pozostałych państw bałkańskich oraz ich przeciwnika – Turcji.

¹⁹ K. Stępnik, *Wojny bałkańskie lat 1912-1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*. Lublin 2011, s. 11.

²⁰ M. Dymarski, *Aspekty ekonomiczne i społeczne*, s. 228 i 226.

²¹ Czarnogórsko-rosyjska konwencja wojskowa podpisana została w 1910 r. Jej omówienie: R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore*, s. 515-521.

²² W październiku 1908 r., po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry doszło do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Czarnogórę i Serbię, poróżnione wcześniej na tle tzw. afery bombowej w Czarnogórze, o której sprawstwo posądzano w Cetyni Serbię. Wznowienie relacji dwustronnych przypieczetowano zawarciem 24 X 1908 r. czarnogórsko-serbskiej konwencji wojskowej wymierzonej w Austro-Węgry – M. Dymarski, *Konflikty na Balkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2010, s. 236.

mi bałkańskimi, organizującymi się przeciw Turcji (porozumienia z Bułgarią, Grecją oraz Serbią, regulujące konkretnie kwestie przygotowań wojennych²³).

Nie lekceważąc wojennych układów państwa Mikołaja I z pozostałymi sprzymierzeńcami z sojuszu bałkańskiego (szczególnie z Bułgarią), podkreślić należy, iż porozumienie z Serbią posiadało kluczowe znaczenie dla ostatecznego sprecyzowania przez Czarnogórę celów politycznych i terytorialnych, które chciała ona osiągnąć w wojnie z Turcją oraz dla opracowania konkretnej taktyki planowanych działań zbrojnych. Osiągnięto je właściwie w ostatniej chwili przed wybuchem I wojny bałkańskiej, bowiem rokowania dwustronne w Lucernie zakończone zostały 1 X 1912 r., zaś do podpisania konwencji politycznej i wojskowej doszło w Cetyni 6 X 1912 r.²⁴ Pierwsza z owych konwencji dotyczyła planu powojennego podziału terytorium Sandżaku Nowopazarskiego na części czarnogórską i serbską, w drugiej natomiast zaprojektowane zostały wspólne przedsięwzięcia zbrojne układających się stron na tym obszarze oraz na części ziem albańskich²⁵.

W czarnogórskim planie operacyjnym z 3 X 1912 r., za pierwszorzędny cel uznano działania mające zapewnić opanowanie Szkodry, do czego zaangażowano Oddziały: Zetski (liczący ok. 15 tys. żołnierzy, powierzony dowództwu następcy tronu księcia Daniły, którego wspierał dowódca sztabu *komandir* Jovo Bećir) oraz Nadmorski (w sile 8 tys. żołnierzy, pod wodzą *brygadira* Mitara Martinovicia) – mające prowadzić natarcie po obu brzegach Jeziora Szkoderskiego. W strukturze czarnogórskich sił zbrojnych działał ponadto Oddział Wschodni, którym dowodził serdar Janko Vukotić (1866-1927), liczebnością zbliżony do Oddziału Nadmorskiego. Miał on nie tylko osłaniać siły rzucane na Szkodrę, ale też operować w regionie Sandżaku Nowopazarskiego i Metochii²⁶.

²³ Tamże, s. 233-245; R. Rabka, *Balkany*, s. 32-42; R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore*, s. 529-550 (szczegółowe omówienie układów Czarnogóry z Serbią oraz z Bułgarią). W historiografii polskiej, mimo nie dysponowania pełnym spektrum źródeł, dość wnikliwej analizy procesu zawiązania się antytureckiego sojuszu bałkańskiego w 1912 r. dostarczył również H. Batowski – autor dwóch, klasycznych już, opracowań ujmujących ten temat: H. Batowski, *Państwa bałkańskie* (szczególnie s. 178-188): tenże, *Podstawy sojuszu bałkańskiego 1912 r.: studium z historii dyplomatycznej*, „Prace Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu”, nr XVIII, Kraków 1939.

²⁴ T. Rawski, *Państwa*, s. 81. R. Rabka podaje, iż ratyfikacja przez Serbię rzeszonego porozumienia, wynegocjowanego w szwajcarskiej Lucernie i podpisanego w Cetyni, nastąpiła 15 X 1912 r. (R. Rabka, *Balkany*, s. 42), a więc już w trakcie prowadzenia przez Czarnogórę działań wojennych przeciwko Turcji.

²⁵ M. Tanty, *Terytorialne aspiracje uczestników wojen bałkańskich*, [w:] *Centrum i peryferie*, s. 99. Warto przypomnieć w tym miejscu, że kontrolowany do 1908 r. przez Turcję obszar Sandżaku Nowopazarskiego znalazł się pod okupacją austrowęgierską, w związku z zaanektowaniem przez monarchię habsburską Bośni i Hercegowiny. Już jednak 26 II 1909 r. Austro-Węgry zawarły w Stambule układ z Turcją, namocytóre go rzekły się prawa do okupowania regionu, Turcja zaś uznała porządki austrowęgierskie w Bośni i Hercegowinie, w zamian za różnego rodzaju gwarancje Wiednia dla ludności muzułmańskiej, zamieszkującej zaanektowane terytorium, a także stosowne rekompensaty pieniężne oraz inne ustępstwa (natury gospodarczej i prestiżowej) względem Turcji – H. Batowski, *Państwa bałkańskie*, s. 166-167.

²⁶ T. Rawski, *Państwa*, s. 82.

Na mocy porozumień z sojusznikami Czarnogóra pierwsza wydała wojnę Turcji (8 X 1913 r.)²⁷. Podjęte przez Czarnogórę akcje zaczepne – jak podkreślili to w opracowaniach dotyczących tego zagadnienia m.in. S. Drljević i H. Batowski – miały na celu przede wszystkim odciągnąć część sił tureckich z Tracji, co służyło ułatwieniu zadań ofensywnych Serbom i Bułgarom (wraz z Grekami przystąpili oni do wojny z Turcją półtora tygodnia po Czarnogórze)²⁸.

Działania zaplanowane przez Serbów zakładały z kolei przede wszystkim, analizowane w historiografii serbskiej najdokładniej, frontalne uderzenie najliczniejszą 1. armią, skoncentrowaną w okolicy Vranja, na Kumanovo i Owczę Pole (gdzie spodziewano się zacieklego oporu sił tureckich) oraz operacje w Kosowie i na terytorium Macedonii Wardarskiej. W strategii serbskiej, oprócz planu podporządkowania sobie Kosowa i jak największej części drugiego z wymienionych tu obszarów, do którego pretensje, uzasadniane historycznie i etnograficznie, rościli sobie również Bułgarzy, istotne znaczenie przypisano również operacjom ukierunkowanym na Sandżak Nowopazarski i Metochię, a także na północno- oraz środkowoalbańskie wybrzeże Morza Adriatyckiego. Z okolic miejscowości Raszka, przez Nowy Pazar, na Kosowską Mitrowicę przesuwać miały się Wojska Ibarskie gen. Mihailo Živkovicia. Do Sandżaku Nowopazarskiego wkroczyć miała Brygada Javorska ppłk. Milivoja Anđelkovicia. Przedłużenie ofensywy z Kosowa w kierunku Adriatyku, a więc działania na terytorium rdzennie albańskim, powierzono natomiast 3. armii gen. Božidara Jankovicia. Uprzedzając dalsze wywody, w których zahaczy się jeszcze o kwestię ówczesnego rozgraniczenia stref interesów Serbii i Czarnogóry, już w tym miejscu wspomnieć można, że działania tej armii doprowadziły 4 XI 1912 r. do zajęcia przez Serbów miasta Đakovica w Metochii. Następnie Serbom, po formalnym wstrzymaniu przez nich natarcia w kierunku morza, co nastąpiło w efekcie protestu mocarstw sprzeciwiających się zajmowaniu przez Serbię ziem albańskich, udało się w dniach 9-18 XI 1912 r. opanować akcjami zaczepnymi lotnych oddziałów, wyodrębnionych z 3. armii, cele na wybrzeżu Adriatyku, w tym portowe miasta Leža (alb. Lezhë) i Durrës²⁹.

Powyższe zestawienie wyznaczonych celów i podporządkowanych ich realizacji zamierzeń taktyczno-bojowych pokazuje, że plany, skonstruowane przez związanych sojuszem Serbów i Czarnogórców, które uznać można by w sumie za komplementarne, zawierały w sobie mimo wszystko pewne zarzewie konfliktu. Mógł on zaistnieć między sprzymierzeńcami w związku z niesprecyzowaną wówczas jeszcze do koń-

²⁷ M.-Ž. Čalić [M.-J. Calic], *Istorija Jugoslavije u XX veku*, Beograd 2013, s. 81; M. Tanty, *Terytorialne aspiracije*, s. 99.

²⁸ H. Batowski, *Państwa bałkańskie*, s. 188-189 (o informacjach S. Drljevicia z pracy tegoż pt. *Na kapiji balkanskog saveza*, Zagreb 1937, wzmianka za cytowanym tu opracowaniem H. Batowskiego).

²⁹ T. Rawski, *Państwa*, s. 85-86. Cenna relacja źródłowa nt. walk toczonych przez siły serbskie na terytorium albańskim: J. Tomić, *Rat u Albaniji i oko Skadra 1912. i 1913. godine*, Niš 1988, s. 86 (reprint wyd. Novi Sad 1913). Zob. również: V. Šćepanjski [W. Szczepański], *Albanci u izveštajima Jaše Tomića iz prvog svetskog rata (1912/1913)*, [u:] *Prvi balkanski rat 1912/1913. godine. Društveni i civilizacijski smisao*. (Povodom stogodišnjice oslobođenja Stare Srbije i Makedonije), uređ. A. Rastović, Niš 2013, s. 517-525.

ca, a tym samym ostatecznie przez rządzących w Belgradzie i Cetyni nieuzgodnioną, koncepcją współdziałania na rzecz przyszłej budowy wspólnego jugosłowiańskiego państwa. Istniejący stan rzeczy powodował, że w ówczesnych działaniach politycznych przywódców Czarnogórców i Serbów całkiem wyraźnie zaznaczał swoją obecność duch rywalizacji.

Pewną ambiwalencję postaw, polegającą na równoczesnym opowiadaniu się za kooperacją z Serbią oraz za współzawodnictwem z nią, nietrudno dostrzec zresztą w obliczu, jakie posiadały idee i działania, głoszone i podejmowane, przez Mikołaja I. Czarnogórski król, był sukcesorem tradycji czarnogórskiego jugoslawizmu, wykoncypowanego m.in. przez jego wielkich poprzedników księcia Piotra II i księcia Daniłę II Petroviciów – Njegošów³⁰. Jako władca niezwykle ambitny uznawał on samego siebie, niejako na przekór rzeczywistemu potencjałowi państwa, nad którym panował, za godnego pretendenta do odegrania głównej roli w jugosłowiańskim procesie zjednoczeniowym. Nadto, niejednokrotnie zajmowaną przez siebie postawą, Mikołaj I zdawał się i własnym poddanym, i Serbom, a nawet innym europejskim władcom, iż to właśnie on, jak nikt inny, posiada moralne i intelektualne przymioty, predestynujące go nawet do stanięcia na czele przyszłego królestwa „Jugosłowian”, mającego odnowić dziedzictwo nemanjiciowskie i złączyć w polityczną jednię Czarnogórców, Serbów i południowosłowiańskich poddanych Habsburgów³¹. Ewentualne ustępstwo Mikołaja I w tej kwestii na rzecz serbskich Karadorđeviciów umożliwić mogły zatem jedynie względy ekstraordynaryjne, ale nawet zaakceptowanie tychże nie mogło pozbawiać króla Czarnogóry jakiejś pozycji uprawniającej go do odgrywania szczególnej roli w przyszłym państwie, współtworzonym z Serbią. Mikołaj I z całą pewnością zarówno w przededniu I wojny bałkańskiej, jak i w latach późniejszych, tak długo jak tylko posiadał rzeczywisty wpływ na sytuację w Czarnogórze (umownie wskazać można tu na styczeń 1916 r. i udanie się wówczas na emigrację, jako moment utraty tego wpływu, mimo nadal podejmowanych starań zachowania go³²), usiłował prowadzić politykę czarnogórską, jako „politykę wielkiego celu”. Za cel ów Mikołaj I nie uznawał odseparowania Czarnogóry od głównego nurtu wydarzeń przeobrażających oblicze Bałkanów i realizacji koncepcji li tylko wielkoczarnogórskiej³³. Zamierzał on

³⁰ A. Giza, *Jugoslawizm władców Czarnogóry w pierwszej połowie XIX w.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 4, 1991, s. 23-38.

³¹ W okresie od 1908 aż do 1918 r., a więc od aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry do wyłonienia się nowego porządku na mapie politycznej Europy po I wojnie światowej, „[...] pod berłem Habsburgów znajdował się obszar ziem jugosłowiańskich, wynoszący ok. 154 tys. km²” – H. Batowski, *Państwa bałkańskie...*, s. 168.

³² Por. kolekcję dokumentów zawartą w publikacji: *Uloga Francuske u nasilnoj aneksiji Crne Gore (zvanična dokumenta, koja objavljuje Ministarstvo spoljnih poslova Kraljevine Crne Gore)*, prir. Š. Rastoder, prev. M. Vukićević, Bar-Podgorica 2000 oraz zamieszczony w niej tekst Š. Rastodera (*riječ priređivača*) pt. *Politika svršenog čina* (s. 199-235).

³³ Idea, którą określić można by mianem wielkoczarnogórskiej sensu *stricte*, wywoływała w rzeczywistości w samej Czarnogórze nikły rezonans, pozostając w cieniu konceptu jugoslawizmu – D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją. Bośnia i Hercegowina w XX i XXI wieku*, Szczecin 2011, s. 57.

raczej dążyć do wzmocnienia państwa czarnogórskiego przez poszerzenie jego terytorium, spodziewając się iż dzięki temu uzyska ono możliwość skutecznego wywierania wpływu na kształt krystalizującego się „projektu jugosłowiańskiego”. Okazało się, iż w prowadzonej przez siebie grze politycznej władca Czarnogóry popełniał jednak poważne błędy, a niektóre z podejmowanych przezeń inicjatyw okazały się zdecydowanie przeszarżowane; szczególnie w kontekście dość jednoznacznego postawienia przez Rosję na Serbię, jako główne centrum koordynacyjne zjednoczeniowego ruchu/projektu jugosłowiańskiego, do czego doszło jeszcze w okresie formowania się sojuszu bałkańskiego (co najmniej na kilka miesięcy przed wybuchem I wojny bałkańskiej)³⁴.

Jak już wskazano wyżej, głównym celem czarnogórskiej strategii wojennej, a co za tym idzie również pierwszoplanowym obszarem działań wojskowych przeprowadzanych dla jego realizacji, stało się miasto Szkodra wraz z najbliższą okolicą. W ocenie N. Rakočevića, na decyzję króla Mikołaja I o, prowadzonej „do upadłego”, walce o panowanie nad Szkodrą, wpłynęły argumenty historyczne oraz wzgląd na czarnogórski, narodowy interes polityczny³⁵. W XI w. Szkodra była stolicą Zety. W propagandzie czarnogórskiej sprzed wybuchu I wojny bałkańskiej stwierdzano jasno, że ogłoszenie państwa Petroviciów – Njegošów w 1910 r. królestwem, stanowiło wskrzeszenie tego średniowiecznego południowosłowiańskiego państwa. Również średniowieczna przynależność Szkodry do serbskiego carstwa Nemanjiciów, pełniące w nim reprezentacyjną funkcję siedziby następcy tronu, jak też pamięć o toczonych pod Szkodrą w XV w. walkach z Turkami i Wenecjanami – były dyskutowane w polityce Czarnogóry, jakoby posiadającej prawo do rządów nad tym północno-albańskim miastem, jego okolicą, a nawet całą położoną na północ od rzeki Mati częścią tureckiego wilajetu szkoderskiego (zamieszkiwaną niemal wyłącznie przez Albańczyków i Turków).

Argumenty historyczne i polityczno-propagandowe, wsparte uzasadnieniami ekonomicznymi i strategicznymi³⁶, a także kalkulacją na określony efekt, jaki zamierzano wywołać w sprzymierzonej Serbii zdobyciem Szkodry i jej okolicy (w tym usytuowanego w pobliżu miasta fragmentu północno-albańskiego wybrzeża morskiego z portem Shëngjin³⁷), usuwały w cień prawdę o absolutnym braku przesłanek etnograficznych, które mogłyby uzasadniać ewentualne wcielenie zdobytego terytorium do Czarnogóry i jego pomyślną integrację z tym państwem³⁸. W Cetyni nie liczone się też zbyt z tym, jaka będzie reakcja mocarstw na próbę ustanowienia czarnogórskiego władztwa nad Szkodrą i okolicą, mimo iż czarnogórcy władarze musieli na bieżąco zauważać okazywaną przez wielu dyplomatów niechęć do czarnogór-

³⁴ M.-Ž. Čalić, *Istorija Jugoslavije*, s. 81.

³⁵ N. Rakočević, *Crna Gora u balkanskom ratu*, s. 19.

³⁶ Tamże, s. 20.

³⁷ Miasto to Czarnogórcy nazywali Sveti Ivan (Jovan) Meduanski. W literaturze często operuje się też jego włoską nazwą San Giovanni di Medua.

³⁸ Już w ostatniej ćwierci XIX w. Szkodra posiadała wybitnie albański charakter, o czym pisano także w Czarnogórze, zob.: T. P. O., *Vijesti iz Skadra*, Glas Crnogorca, br. 22, 16 VI 1879, s. 2.

skiej, a także serbskiej, ekspansji na terytorium rdzennie albańskie³⁹, a dodatkowo – wciąż świeżymi były doświadczenia, wyniesione przez Czarnogórców z zatargów z Albańczykami i Turkami o Ulcinj⁴⁰. Szkodra pozostawała jednak, mimo wszystkich zastrzeżeń i całego ryzyka, jakie wiązało się z forsowaniem planu jej zdobycia i wcielenia do Czarnogóry, kluczowym elementem czarnogórskiego „snu o potędze”. Paralele z toczoną u schyłku lat siedemdziesiątych XIX w. batalią o panowanie nad wspomnianym Ulcinjem nasuwają się zresztą nieodparcie. W inspirującym wykładzie dziejów Czarnogóry, poświęconym okresowi od 1796 do 1878 r. zasygnalizował je czytelnie Branko Pavićević. Opisał on nie tylko, niezrealizowaną do końca, próbę poprowadzenia wtedy zsynchronizowanego uderzenia sił czarnogórskich na Podgoricę, Lesendro, Grmożur oraz Szkodrę z okolicą, ale także wskazał na uzasadnianie ówczesnego planu opanowania stolicy tureckiego wilajetu szkoderskiego odwołaniami do średniowiecznej historii oraz na kwestię ich mityzowania⁴¹.

Planując udział w wojnie 1912 r., istotne znaczenie przypisywano w Czarnogórze także zajęciu, mocno już naówczas zalbanizowanej (bardziej niż Kosowo), Metochii (całej lub przynajmniej części). I tu znaczenie miały zarówno względy historyczne i polityczne, jak i argumenty strategiczne oraz ekonomiczne. Te ostatnie zasługują na podkreślenie. Otóż żyzność ziem Równiny Dukadzińskiej⁴² porównywać można z tą, jaką charakteryzują się gleby na części terytorium Sandżaku Nowopazarskiego, Górnego Polimia czy równiny rozciągającej się między Szkodrą a Jeziorem Szkoderskim – dlatego właśnie Czarnogórze niezwykle zależało na kontrolowaniu tych terenów, mających zaopatrywać kraj w zboża⁴³.

Wymienionym wyżej kwestiom historyczno-ideowo-politycznym też jednak należałoby się bliżej przyjrzeć. Czarnogórska pamięć o Metochii, akcentowanie w niej więzi z Pecią, Prizrenem czy Đakovicą, a więc miejscami posiadającymi szczególnie

³⁹ W niechęci tej przodowały oczywiście Austro-Węgry, które absolutnie nie chciały dopuścić do czarnogórskiego i serbskiego (w perspektywie – wspólnego) usadowienia się nad Adriatykiem. Pewna rezerwa w stosunku do czarnogórskich planów uczestnictwa w zbrojnym wystąpieniu przeciw Turcji, ukierunkowanym na terytorium zamieszkiwane przez Albańczyków, w których sprawy Czarnogóra angażowała się dość mocno w przededniu I wojny bałkańskiej, zachowywała nawet Rosja (zob. M. Tanty, *Terytorialne aspiracje*, s. 98). Imperium Romanowów miało wszakże powody do tego, by swojego głównego rywala w walce o pozycję na Bałkanach upatrywać nie w Turcji, lecz właśnie w Austro-Węgrzech.

⁴⁰ Zob. J. Rosochacki, *Liga Albańska zawiązana w Prizrenie (1878-1881) i jej walka w obronie niepodzielności terytorialnej obszaru zamieszkałego przez Albańczyków w ramach Imperium Osmańskiego*, Poznań 1982 (maszynopis niepublikowanej pracy magisterskiej, napisanej pod kier. doc. dr. hab. W. Pańkowskiego), s. 99-103.

⁴¹ „Wraz ze znalezieniem się Ulcinja pod panowaniem czarnogórskim zaczęły narastać apetyty księcia Mikołaja. Zaczęły się w nim budzić historyczno-nostalgiczne tęsknoty za dawną, średniowieczną chwałą. W świadomości Czarnogórców funkcjonowało odbieranie Szkodry, jako starej duklańskiej i zetskiej stolicy. Przetwarzało się to w mit. Budzenie narodowej świadomości w ludzie wiązało się z takimi mitami. Jeszcze w czasie swojego pobytu w Ulcinju książę Mikołaj zaczął formować specjalne jednostki mające maszerować na Szkodrę. [...] Wszystko zmierzało [do czasu] ku tryumfalnemu końcowi [...]” – B. Pavićević, *Sazdanje crnogorske nacionalne države...*, s. 285-286 (tłum. W. Szczepański).

⁴² Tj. Metochii. Nazwę *Dukadzińska Ravnica* spotyka się w serbszczyźnie z XIX i początku XX w.

⁴³ N. Rakočević, *Crna Gora u balkanskom ratu*, s. 19.

znaczenie dla prawosławnej kultury serbskiej (czarnogórską traktować należy jako sytuującą się w obrębie tejże, mimo iż cerkiew w monarchii czarnogórskiej posiadała administracyjną odrębność od cerkwi serbskiej), jak też szereg aspektów wiążących się z wcieleniem na kilka lat części Metochii do Czarnogóry, to fenomeny zasługujące na zbadanie w osobnym studium.

Na dążność do podporządkowania Czarnogórze Metochii, co posiadało istotne znaczenie dla ugruntowania autorytetu monarchii Petrovićów – Njegošów w jej naznaczonym duchem rywalizacji partnerstwie z serbskimi Obrenovićami i Karadževićami (władający tą krainą Czarnogórcy stawali się depozytariuszami serbskiej „ziemi świętej”), wskazywała już, pochodząca z 1867 r., pieśń pt. „Onamo, namo”. Jaj autorem był, nie posiadający jeszcze wtedy tytułu królewskiego, Mikołaj Petrović Njegoš⁴⁴. Pieśń ta, w której treści znajdują się słowa o powiązaniu ze sobą zbrojnych sił, którymi dysponują Serbowie (w znaczeniu: Serbowie z Serbii oraz okupowanych „ziem staroserbskich”, wraz z Czarnogórcami – braćmi jednych i drugich), co pozwolić ma na wyzwolenie m.in. południowo-metochijskiego Prizrena, funkcjonowała w Czarnogórze, także w latach 1912-1913 r., w roli nieoficjalnego narodowego hymnu, zagrzewającego do walki poddanych tego samego Mikołaja, którego skronie wieńczyła już wówczas korona królewska⁴⁵. W hymnie „Onamo, namo”, wnikliwie zanalizowanym niedawno przez Bogusława Zielińskiego, w którego treści, oprócz pełnego serbskich, nemanjiciowskich symboli Prizrena, wspomina się także Dečani – rzeczywiście ważne, lecz i mityzowane duchowe centrum serbskości – oraz *Jug* (południe; serbskie/południowosłowiańskie ziemie położone na południe od granic wolnej Serbii, jakby czekające na swoich serbskich i czarnogórskich oswobodzicieli), zawarty jest jednoznaczny manifest czarnogórsko-serbskiego piemontyzmu⁴⁶. Jak napisał B. Zieliński:

rozdźwięk między bohaterką i godną chwały przeszłością i niezadowolającym stanem współczesnym kreuje [wyrażony w hymnie – W.S.] program odnowienia średniowiecznej Serbii. [...] Czarnogórska doktryna dynastyczna – skonstatować można bowiem obecność w hymnie takiego przesłania – aktywuje rewindykacyjne przedsięwzięcia w stosunku do Prizrena, któremu przypisano w pieśni trojaka funkcję. Prizren jest bowiem, po pierwsze, synonimem serbskiego carstwa Duszana, jak też państwa duklańskiego Mihaila i Bodina. Wyzwolenie Prizrena spod tureckich rządów oznacza odbudowę Duszanowego carstwa. Po drugie, zrzucenie tureckiej władzy jest procesem obejmującym wyzwolenie: Serbii, Macedonii, Bośni i innych krajów; niemniej znaczenie Prizrena jako stolicy średniowiecznego państwa serbskiego jest kluczowe. Wyzwolenie Prizrena oznacza figuratywne odrodzenie państwa Duszana, gdyż carstwo stanie się wolne gdy oswobodzona zostanie jego stolica. Głównym podmiotem czarnogórskiej doktryny dynastycznej jest władca Czarnogóry – król Mikołaj. Czarnogóra i jej król zasługują na to żeby wyzwolić Carstwo Duszana. W końcu – histo-

⁴⁴ Pieśń tę ogłoszono w cetyńskim kalendarzu „Orlić”. Jeszcze w tym samym roku przedrukowała ją w jednym z numerów serbskiej „Danicy”, ukazującej się w Nowym Sadzie (czyli poza ówczesnymi granicami Serbii).

⁴⁵ N. Rakočević, *Crna Gora u balkanskom ratu*, s. 17.

⁴⁶ B. Zieliński [Zieliński], *Ideje crnogorske himnografije*, [w:] *Njegoševi dani 3. Zbornik radova – Nikšić, 1-3. septembra 2010. Godine*, uređ. odbor T. Bečanović, R. Glušica, Ž. Andrijašević, N. Jovović, Nikšić 2011, s. 22.

ryczna ranga Prizrena była ogromna, gdyż miasto to jako stolica Duszanowego carstwa, z uwagi na swoje znaczenie polityczne, przemysłowe i handlowe, nosiło miano „serbskiego Konstantynopola”. [...] Restauracja carstwa Duszana, w które w hymnie włączona jest Czarnogóra, jest jednoznaczna z [realizacją – W.S.] programu tzw. serbskiego zjednoczenia narodowego czy też złączenia w jednym państwie wszystkich Serbów żyjących w krajach rządzonych przez Turków. [...] Hymn Mikołaja I traktować trzeba jako manifest czarnogórskiej polityki zjednoczeniowej, ściśle powiązanej z serbską ideologią zjednoczenia, której jądrem było odnowienie carstwa Duszana, z tym że Czarnogóra reprezentowała tu pełnoprawny podmiot, Czarnogórcy zaś „najautentyczniejszy substrat serbski”⁴⁷.

Posiadanie określonych celów i ambicji politycznych oraz terytorialnych (implikujących również projekty geostrategiczne i gospodarcze) spowodowało, że Czarnogóra, mimo wątłych sił, pełna jednak wiary w sukces własny i sprzymierzeńców, we wsparcie Rosji oraz niemoc innych mocarstw europejskich⁴⁸, jak też słabość bezpośredniego przeciwnika, czyli Turcji⁴⁹, z entuzjazmem rozpoczęła działania wojenne na początku października 1912 r. W działaniach tych od razu skoncentro-

⁴⁷ Tamże, s. 22-23 (tłum. W. Szczepański). Cytowane rozważania inspirowane były, jak sugerują zawarte w nich odwołania, tekstem jednego z najbardziej znanych współczesnych czarnogórskich historyków Živka M. Andrijaševića (por. artykuł tegoż pt. *Ideološko-političko značenje pjesme „Onamo, namo”*, Stvaranje, I-V 1997, s. 174-177). Interesująca uwaga nt. znaczenia ewentualnego zajęcia Prizrena (i jak największej części Metochii) przy wydatnym udziale Czarnogórców (lub najlepiej samodzielnie przez nich) dla kształtowania dalszych relacji czarnogórsko-serbskich w duchu partnerstwa, a nie podległości mniejszej Czarnogóry w stosunku do większej Serbii – R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore*, s. 525.

⁴⁸ Niemoc tę akcentuje się m.in. w kontekście austrowęgiersko-rosyjskiego *demarche* skierowanego do państw-członków sojuszu bałkańskiego w dniu 8 X 1912 r. oraz nieskutecznych gróźb mocarstw, zapowiadających, iż nie uznają one zmian terytorialnych spowodowanych wojną sprzymierzeńców z Turcją, której gwałtownej porażki obawiano się we Wiedniu, Berlinie, Rzymie, Londynie, Paryżu, a nawet Petersburgu. Należy tu zaznaczyć, iż w Rosji nie od razu i nie całkiem jednoznacznie (przykład – wspomniana wyżej wspólna akcja dyplomatyczna z Wiedniem, która nie musiała być rosyjskim blefem) odstąpiono od strategii rywalizowania z Austro-Węgrami i Niemcami o wpływy w Turcji, mające wzrastać w rezultacie rosyjskiego pośredniczenia między nią a chrześcijańskimi państwami bałkańskimi w budowaniu pokojowych relacji. Na etapie budowy porozumień sojuszniczych na Bałkanach polityka rosyjska polegała na lawirowaniu między koncepcją żyrowania tychże i przygotowywania gruntu pod uderzenie na tureckiego „kolosa na glinianych nogach” (istotna jest tu rola posła rosyjskiego w Belgradzie M. Hartwiga), a wstrzeźliwym studzeniem nastrojów antytureckich (znaczenie inicjatyw dyplomatycznych przedstawiciela Rosji przy Wysokiej Porcie M. Czarykowa). Ostatecznie za korzystniejsze dla Rosji w jej ścieraniu się z Austro-Węgrami i Niemcami w zmaganiu o wpływy w Europie Południowo-Wschodniej uznano zawiązanie antytureckiego frontu państw południowośląskich, zdolnego do wykreowania na Bałkanach nowego układu sił („Bałkany dla państw bałkańskich”), skomponowanego ze wzmocnionych graczy regionalnych, otwartych na wpływy rosyjskie. Zob. H. Batowski, *Państwa bałkańskie*, s. 177-180, 185-189; M. Dymarski, *Konflikty*, s. 243.

⁴⁹ W ocenie osobistej króla Czarnogóry Mikołaja I, jak również jego sojuszników, Turcja na początku drugiego dziesięciolecia XX w. była państwem słabym (obnażyła tę słabość swoją drogą wojną włosko-turecką) i zdeorganizowanym wewnątrz. Trzeba było zatem „[...] korzystać z chwili, w której reorganizacja wewnętrzna, wszczęta przez młodoturków, nie osiągnęła jeszcze pokaźniejszych i trwalszych wyników. Jednym słowem, należało przystąpić do rozbijania imperium osmańskiego, zanim się ono tak wzmocni, że siły państw chrześcijańskich Półwyspu [Bałkańskiego] byłyby do tego za słabe” – H. Batowski, *Państwa bałkańskie*, s. 177. Szerzej o kondycji Turcji w pierwszych latach XX stulecia w studium: T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878-1923*, Warszawa 1980.

wano się na walce o Szkodrę z okolicą oraz na pochodzie do Metochii *via* Sandżak Nowopazarski.

Po osiągnięciu przedpoła Szkodry przez Oddział Zetski księcia Daniły (wcześniej, maszerując z Podgoricy, zajął on Tuzi) i Nadmorski, dowodzony przez M. Martinovicia, siły czarnogórskie, mające za sobą wyczerpujące próby sforsowania ufortyfikowanych przez Turków wzgórz (przede wszystkim Taraboša) oraz przeprowadzanie się przez rzekę Bojanę i pobliskie błota, rozpoczęły oblężenie twierdzy szkoderskiej. Jesienią 1912 r. bronilo jej nieco ponad 13,5 tys. tureckich żołnierzy (załoga twierdzy miała według wcześniejszych planów liczyć nawet 24 tys. ludzi). Pierwszy szturm planowano już na 24 X, ale ostatecznie przeprowadzono go w dniach 28-30 X 1912 r. Wzięcie Szkodry przeznaczono oddziałom księcia Daniły, atakującym miasto od północy, mimo iż pierwotnie mieli je od południa spróbować zająć żołnierze M. Martinovicia. Za zmianą rozkazu w tej materii stały względy ambicjonalne – zamiar króla Mikołaja I, aby sukces jego własnego syna podniósł prestiż Petroviciów, nadszarpnięty pierwszymi wojennymi tryumfami serbskimi. W końcówce października 1912 r. Szkodry nie udało się jednak zająć. Sytuację napastników komplikowały już od jakiegoś czasu łą i stale pogarszające się warunki atmosferyczne. Do wojsk obu wymienionych czarnogórskich Oddziałów, jednego atakującego Szkodrę i drugiego, udzielającego wsparcia oraz odcinającego to miasto od Adriatyku, dokooptowano siły Oddziału Wschodniego, dowodzone przez Janko Vukoticia, które przebiły się pod Szkodrę (dotarły tam 20 XI 1912 r.) przez góry (z Metochii, gdzie uprzednio walczyły)⁵⁰. Wsparcia Czarnogórców pod Szkodrą nie zdecydowali się za to udzielić jesienią 1912 r. Serbowie, skupiający się na prowadzeniu własnych operacji militarnych, mających na celu m.in. samodzielne opanowanie części ziem albańskich (włącznie z fragmentem pobrzeża)⁵¹. Oblężenie Szkodry nadal nie przynosiło efektów, a od kolejnego planu szturm na nią (4 XII 1912) musieli Czarnogórcy odstąpić pod naciskiem mocarstw. Turkom tymczasem udało się nawet wyprowadzić w grudniu 1912 r. kilka wypadów na pozycje czarnogórskie. Dodatkowo skomplikowali oni położenie części czarnogórskich wojsk przez wywołanie szerokiego rozlania się rzeki Bojany, której nurt zasilono wodami z Białego Drimu (oba ciekki sztucznie połączono specjalnym kanałem)⁵². Wznowione w 1913 r. próby zdobycia Szkodry, mimo wykrwawiania się Czarnogórców (szczególnie w natarciach z 7, 8 i 9 II 1913 r.) pod Tarabošem oraz pod – przejściowo nawet zdobytym – Wielkim Bardanjoltem, nie przyniosły pożądanego rezultatu. Miasto postanowiono w tej sytuacji pokonać ostrzałem artyleryjskim, zorganizowanym we współdziałaniu z Serbami. Za wsparcie sojusznika Czarnogórcy musieli zapłacić upokorzeniem oddania dowództwa Serbowi – gen. Petarowi Bojoviciowi. Ciągły ostrzał, a nawet kolejny szturm (30/31 III 1913 r.) nie doprowadziły do zdobycia Szkodry. Serbowie wycofali się z jej okolicy 11 IV 1913 r. Trwający na pozycjach oblężniczych Czarnogórcy, nie uczynili tego jed-

⁵⁰ M. Dymarski, *Konflikty*, s. 246-247.

⁵¹ Tamże, s. 247.

⁵² Tamże, s. 248.

nak nawet na skutek potężnej presji mocarstw; także wtedy gdy presję tę wzmocniono obietnicami nawet 200 milionów franków kredytu na osuszenie okolic Jeziora Szkoderskiego i inne potrzeby gospodarcze Czarnogóry. Szkodra poddana została w końcu Czarnogórcom 22/23 IV 1913 r. przez jej obrońcę Esada-paszę tylko dlatego, że Turkom brakowało już żywności i amunicji. Radość Czarnogórców z wkroczenia 24 IV 1913 r. do miasta i górującej nad nim twierdzy, której klucz otrzymał książę Daniło, zamieniła się błyskawicznie w gorycz porażki, bowiem już w maju Czarnogóra zmuszona została do oddania losu miasta w ręce mocarstw, które miały podjąć decyzję o jej przyszłości⁵³. W dniu 14 V 1912 r. miejsce okupacyjnych wojsk czarnogórskich zajęły w Szkodrze międzynarodowe oddziały austrowęgiersko-brytyjsko-francusko-niemiecko-włoskie⁵⁴. Sprawy były jednak przesądzone już wcześniej. Dnia 28 XI 1912 r. we Vlorze proklamowano powstanie państwa albańskiego⁵⁵. Głównym sprzymierzeńcem i protektorem tego tworzącego się organizmu były Austro-Węgry, przeciwstawiające się czarnogórskim, serbskim i greckim pretensjom terytorialnym do obszarów byłych tureckich wilajetów szkoderskiego i janińskiego (co *notabene* stanowiło jeden z powodów kryzysu w relacjach Austro-Węgier z Rosją⁵⁶). Państwowość albańska zyskała uznanie mocarstw już 20 XII 1912 r., zaś początek 1913 r. upłynął dyplomatom tychże m.in. na uzgadnianiu granic Albanii. Zakładano, iż obejmą one Szkodrę, mimo protestów składanych w tej sprawie przez Czarnogórców na ręce brytyjskiego premiera Edwarda Greya⁵⁷. Wyrażona przez Rosję propozycja oddania Serbii metochijskiej Đakovicy, jako ekwiwalentu dla państw „jugosłowiańskich” w sytuacji ewentualnej decyzji o przekazaniu Szkodry nie jej zdobywcom, czyli Czarnogórcom, lecz Albanii, jak też ostateczna decyzja międzynarodowej Konferencji Ambasadorów w tej sprawie z dnia 22 III 1913 r., *de facto* czyniła heroiczny wysiłek żołnierzy Mikołaja I wkładany w walkę o to miasto zupełnie pozbawionym sensu⁵⁸. Za podobnie bezsensowne można zatem *post factum* uznać także odrzucenie przez Czarnogórę propozycji rekompensat za odstąpienie od Szkodry, przedłożonych jej przez mocarstwa na początku kwietnia 1913 r.

Lepiej niż w przypadku Szkodry skończyła się dla Czarnogórców batalia o przejęcie części Sandzaku Nowopazarskiego, położonego na północ od historycznego centrum czarnogórskiego państwa, a także Metochii. Na obszarach tych walczyły formacje Oddziału Wschodniego (jak już wspomniano przesunięte później pod Szkodrę). Znaczną część Sandzaku zajęli Czarnogórcy niemal bez walki w październiku 1912 r. Z opanowanego terytorium sandzackiego żołnierze J. Vukoticia prze-

⁵³ Tamże, s. 271-272. Szerzej: G. Baliś, *Kryzys skadarski 1913 roku*, Studia Historyczne, 47, 2004, s. 47-59.

⁵⁴ T. Rawski, *Państwa*, s. 89.

⁵⁵ T. Czekalski, *Baballaret e Kombit – charakterystyka i aktywność albańskich elit politycznych w toku I wojny bałkańskiej*, Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, t. XIX: *Koegzystencja*, s. 197-206.

⁵⁶ M.-Ž. Čalić, *Istorija Jugoslavije*, s. 82.

⁵⁷ M. Dymarski, *Konflikty*, s. 266-267.

⁵⁸ Tamże, s. 267. Informacja o decyzji z 22 III 1913 r. za: R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore*, s. 567.

suwali się do Metochii, gdzie czekało ich jednak spotkanie z wojskami serbskimi, zamierzającymi przyłączyć ten obszar do monarchii Karađorđevićów. Czarnogórcy opanowali dwa ważne ośrodki miejskie Metochii, to jest Peć i Đakovicę, natomiast serbskim Wojskom Ibarskim udało się w drodze na Metochię obsadzić Nowy Pazar oraz Kosowską Mitrowicę. Na przełomie października i listopada Serbowie przemieścili swoje siły stamtąd pod wspomniane miasta metochijskie, przez co czarnogórsko-serbski „[...] braterski konflikt był bardzo prawdopodobny”⁵⁹. Na szczęście dla obu stron doń nie doszło. W rezultacie w Metochii przez pewien czas funkcjonowały równoległe administracja czarnogórska i serbska⁶⁰. Ostatecznie powojenna granica serbsko-czarnogórska wytyczona została tak, że obszar Metochii podzielono między Czarnogórę i Serbię, przyznając tej pierwszej Peć, a drugiej – wskutek wzmiankowanych już wyżej międzynarodowych targów o Szkodzę – Đakovicę, której pierwsze zdobycie stanowiło zasługę Czarnogórców. Położony w południowej części Metochii Prizren – ośrodek miejski o szczególnym potencjale, przewyższającym z pewnością Peć – znalazł się w granicach Serbii. Nie spełniły się zatem czarnogórskie marzenia o panowaniu nad miastem opiewanym przez Mikołaja I, ale po bezprecedensowym *casusie* Szkodry, nie było to chyba nawet porażką najdotkliwszą (Prizren dostał się chociaż pod panowanie sojuszników).

Bilans I wojny bałkańskiej dla Czarnogóry przedstawiał się tak, iż trudno jednoznacznie ocenić czy skończyła się ona dla tego państwa porażką czy zwycięstwem.

Formalnie oczywiście tym drugim. Czarnogóra, mimo przegranej kampanii o panowanie nad Szkodzą i okolicą oraz wymuszonego rozwojem wydarzeń frontowych (i międzynarodową korektą w sprawie Đakovicy) podziału Metochii na część czarnogórską i serbską, opanowawszy część tej krainy, południową część Sandżaku Nowopazarskiego (zawierającą obszar dawnej tureckiej *nahiji* plavsko-gusinjskiej), jak również skrawki ziemi pod samą Podgoricą, powiększyła swoje terytorium z posiadanych 9335 km² do 14254 km²⁶¹.

Takie powiększenie terytorium najmniejszego z bałkańskich państw uznać należy za naprawdę znaczące. Niezbyt ludnej i ubogiej Czarnogórze niełatwo było wręcz zapewnić sprawną administrację na tak rozległym obszarze, a i opracowanie jakiejś przemyślanej, spójnej koncepcji gospodarczego wykorzystania pozyskanego potencjału, należało do zadań bardzo trudnych. Inna sprawa, że państwo czarnogórskie w nowych granicach, których międzynarodowe uznanie wynegocjowane zostało w 1913 r., przetrwało bardzo krótko; wszystko przekształciło się bowiem w niepożądanym dla Czarnogóry kierunku podczas i w rezultacie Wielkiej Wojny, która zaczęła trawić Bałkany już latem 1914 r.

Pozytywnym dla Czarnogóry rezultatem I wojny bałkańskiej towarzyszyła też gorycz porażek. Złożyły się na nie zarówno iście pyrrusowe zwycięstwa, zamieniające się w wielkie przegrane (Szkodra!), lub też w mniejsze porażki (konieczność po-

⁵⁹ M. Dymarski, *Konflikty*, s. 246.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ H. Batowski, *Państwa bałkańskie*, s. 224.

czynienia ustępstw na rzecz Serbii w Metochii), ale także, a może przede wszystkim, rozmiary poniesionych strat ludzkich i konsekwencje ekonomiczne uczestnictwa w wojnie. Za M. Dymarskim przypomnieć należy, iż Czarnogóra poniosła w trakcie I wojny bałkańskiej –

[...] relatywnie do wielkości swojej armii, największe straty. Spośród 35600 zmobilizowanych, zabitych zostało 2430 żołnierzy, 406 zmarło w wyniku ran i chorób, a 6603 żołnierzy było rannych, co daje łącznie liczbę 9439, blisko 1/3 stanu czarnogórskiej armii⁶².

Gospodarcze konsekwencje udziału w wojnie odczuwane przez Czarnogórę w okresie od jej zakończenia do wybuchu I wojny światowej, określić można z kolei jednym słowem: ruina. Bliższa ich analiza wymagałaby osobnego opracowania.

Również polityczne cele jakie przyświecały królowi Mikołajowi I w momencie decydowania się na walkę u boku Serbów i pozostałych bałkańskich sprzymierzeńców z Turcją, z którą w przededniu wywołania I wojny bałkańskiej państwo Petroviciów-Njegośów posiadało stosunki co najmniej poprawne⁶³, nie zostały zrealizowane w sposób, który przynieść mogłoby Czarnogórze długofalowe profity w materii umocnienia jej autorytetu międzynarodowego, czy też – na co już wskazywano wyżej – osiągnięcia takiej regionalnej pozycji politycznej, która zapewnić mogłaby podmiotową a nie przedmiotową rolę małej monarchii w konstruowaniu wraz z Serbią wielkiego projektu jugosłowiańskiego.

Czarnogóra, choć powiększona i kontrolująca część obszarów posiadających wyjątkowe znaczenie także dla Serbii (metochijska Peć – siedziba serbskiego patriarchatu prawosławnego, część Sandzaku Nowopazarskiego), wskutek wojennych strat w ludziach, uzbrojeniu i nakładach finansowych, była państwem słabym, nie dysponującym potencjałem, które czyniłoby zeń partnera dla większej Serbii. Monarchia Karadorđewićów, dowartościowywana poparciem Rosji, zdającej sobie sprawę z tego, że to serbski, a nie czarnogórski potencjał może stanowić punkt oparcia dla realizacji dalekosiężnych zamierzeń politycznych i gospodarczych caratu na Bałkanach, czuła się, mimo utracenia swoich zdobyczy w Albanii, zwycięzcą I wojny bałkańskiej (a potem i wojny międzysojuszniczej, w której pokonana i pozbawiona imperialnych złudzeń została Bułgaria) oraz niekwestionowanym politycznym liderem całej Słowiańszczyzny Południowej. Zajmując taką pozycję nie zakładała ona w ogóle możliwości ustępowania Czarnogórcom w czymkolwiek (ten rys postawy serbskiej zauważyć można było już w warunkach dyktowanych Czarnogórze pod Szkodą podczas wspólnego oblegania tego miasta w pierwszych miesiącach 1912 r.), lecz jedynie oferowała im możliwość odegrania roli pomocnika w dziele jednoczenia świata jugosłowiańskiego pod hegemonią serbską⁶⁴. Ambitny, lecz nie mający realnie na czym

⁶² M. Dymarski, *Aspekty ekonomiczne i społeczne*, s. 226.

⁶³ Tamże, s. 228-229.

⁶⁴ Historycy toczą spory co do rzeczywistego oblicza serbskich koncepcji zjednoczenia obszaru jugosłowiańskiego – zarówno tej z drugiej połowy XIX, jak i tej z pierwszych kilkunastu lat XX w., upatrując w nich już to szczytowego jugoslawizmu, już to kamuflażu dla koncepcji nacjonalistycznej i wielkoserb-

oprzeć swoich wielkich planów „stary król” Mikołaj I przestawał być dla serbskiego dworu i Nikoli Pašicia politycznym partnerem, a zaczynał być kimś, kogo pożyteczne zaangażowania w ten czy ów koncept można wykorzystać, po to by następnie bezlitośnie go ograć. Z całym dramatyзмом potwierdził to rozwój relacji serbsko-czarnogórskich w trakcie I wojny światowej (nieprzypadkowy przecież, lecz współkreowany przez władze serbskie i jego, nie zawsze występujących od razu w sposób jawny, sojuszników z Czarnogóry, takich jak chociażby Andrija Radović czy Janko Spasojević⁶⁵).

Nie miejsce w niniejszych rozważaniach na wywody spekulacyjne, niemniej warto poświęcić w nich uwagę jeszcze jednej kwestii, niejako sygnalizując w ten sposób pewien trop interpretacyjny, którego wnikliwsze podjęcie wymagałoby jednak szerszych badań. Historyk, podejmując się nie tylko opisywania, ale i interpretacji przeszłości, posiada wszakże prawo do zwracania uwagi, w oparciu o dostępną mu wiedzę, którą niekoniecznie mieli możliwość osiąść bohaterzy opisywanych przez niego wydarzeń, na projekty polityczne niespożytkowane w danym czasie w pełni, czy wręcz definitywnie zarzucone.

Ku pewnemu ciekawemu wątkowi, wiążącemu się z rozpatrywanymi tu zagadnieniami, który umyka niekiedy uwadze naszych historyków, prowadzi krótki cytat z pochodzącej z 1938 r. rozprawy Henryka Batowskiego, poświęconej państwom bałkańskim w okresie od początku XIX w. do 1923 r.:

Poza [...] czterema sprzymierzonymi państwami chrześcijańskimi i Turcją istniał na Półwyspie [Bałkańskim] jeszcze jeden czynnik, który mógł znacznie zaważyć na rozwoju wypadków: naród albański. Zlekceważony przez młodoturków, a niewiele lepiej oceniony przez państwa chrześcijańskie, czynnik ten jednak chwilowo odniósł pokaźny sukces, który, gdyby nie natychmiastowy wybuch wojny [bałkańskiej w 1912 r.], mógł być z gruntu zmienić w ciągu lat paru sytuację na Bałkanach⁶⁶.

Mowa tu oczywiście, co zresztą autor w dalszych słowach precyzyjnie wyjaśnia, o powstaniach albańskich z lat 1910-1912. Doprowadziły one do pogłębienia świadomości więzi Albańczyków z różnych wilajetów osmańskiej Turcji. W wymiarze militarnym i polityczno-administracyjnym ich skutkiem było zaś m.in. osiągnięcie tak ważne, jak przejściowe opanowanie latem 1912 r. Skopia – ówczesnej stolicy wielkiego wilajetu kosowskiego⁶⁷.

Warto pamiętać o tym, że zarówno Czarnogóra, jak i Serbia, posiadały stosunkowo znaczący dorobek w zakresie takiego ingerowania w sprawy Albańczyków,

skiej. Zob. m.in.: W. Szulc, *Przemiany gospodarcze i społeczne w Jugosławii w okresie międzywojennym 1918-1941*, Poznań 1980, s. 14-22; D. Agičić, *Tajna politika Srbije u XIX stoljeću*, Zagreb 1994; *Velika Srbija: istina, zablude, zloupotrebe*, ured. V. Krestić, M. Nedić, Beograd 2003; M.-Ž. Čalić, *Istorija Jugoslavije*, s. 21-99.

⁶⁵ Zob. Ž. M. Andrijašević, *Crnogorci protiv Crne Gore*, na: <http://www.montenegro.org.au/cgne/prijatelj.html> (dostęp 6 I 2012); Š. Rastoder, *Politika svršenog čina*, s. 199-235.

⁶⁶ H. Batowski, *Państwa bałkańskie*, s. 184.

⁶⁷ Do zajęcia Skopia przez Albańczyków doszło 13 VIII 1912 r. - T. Czekalski, *Baballaret e Kombit*, s. 200.

które pozwalało państwom tym wykorzystywać, w sposób dla nich korzystny, wewnątrzalbańskie rozdziewki, powodowane różnicami wyznań religijnych oraz kalkulacji politycznych⁶⁸. W szczęśliwym splocie okoliczności, Czarnogórcy zawierać mogli różnego rodzaju porozumienia z katolicką społecznością zamieszkującą Szkodzę i okolice, mimo, iż liderzy tejże społeczności uznawali za jej głównego protektora monarchów austrowęgierskiego i włoskiego. Na początku XX w. nadzieje na to, że na północy ziem rdzennie albańskich powstanie niezależne od Turcji i Albańczyków-muzułmanów, kadłubowe państwo pod przywództwem katolickich Mirditów, żywiłoby były przez elity czarnogórskie i serbskie całkiem na poważnie. Państwo to (czy raczej państewko) mogłoby, jak zakładano, mimo sympatii prohabsburskich i prowłoskich posiadanych przez jego mirdickich przywódców, czynić określone cesje polityczne i gospodarcze na rzecz chrześcijańskich, słowiańskich sąsiadów. Naturalnie – nie bez własnego interesu, lecz w zamian za poparcie udzielane północno-albańskim katolikom w ich stosunkach z Albańczykami-muzułmanami. Stosunki te były wszakże naówczas z reguły antagonistyczne, mimo angażowania się części katolickiej elity albańskiej z wilajetu szkoderskiego i diaspory w ruch propagujący idee albańskiego zjednoczenia narodowego⁶⁹.

Z czarnogórsko-serbskiego duetu, w dobie powstań albańskich przeciw młodoturkom, a więc w przededniu wybuchu I wojny bałkańskiej, lepsze rozpoznanie odnośnie tego, co działo się w relacjach wewnątrzalbańskich, jak też silniejsze argumenty za ewentualnym wiązaniem ze sobą północno-albańskich katolików, posiadała Czarnogóra. W dużej mierze stanowiło to zasługę konsulatu Królestwa Czarnogóry w Szkodrze, kierowanego w tych czasach najpierw przez Petara Plamenca, a następnie przez Dušana Gregovicia⁷⁰. Pamiętać należy również o monitorowaniu przez Czarnogórców działań, które podejmowali albańscy emigranci w Nikšiću, Cetyni i Podgoricy (szczególnie tych z końca 1910 r. oraz z lat 1911-1912) oraz w innych ośrodkach czarnogórskich, w których w dobie antytureckiej rebelii Albańczyków powstawały m.in. agendy Komitetu Albańskiego Ismaila Qemala⁷¹. Czarnogórców

⁶⁸ R. M. Raspopović, *Diplomatija Crne Gore*, s. 524-529 ; 550-560 ; W. Szczepański, *Serbowie a Albańczycy w latach 1878-1918*, Poznań 2005 (nieopublikowana rozprawa doktorska, napisana pod kierunkiem dr. hab. W. Szulca, prof. UAM). Szerzej o relacjach czarnogórsko-albańskich w tym okresie: I. Bicaj, *Marrëdhëniet shqiptaro-malazeze (1881-1914)*, Prishtinë 2003, M. Dymarski, *Północna Albania w polityce władcy Czarnogóry Mikołaja I Petrovicia 1878-1913*, [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Profesor Teresie Kulak*, Toruń 2011, s. 209-216. Zob. również edycję źródeł: N. Nika, *Përmbledhje dokumentesh mbi kryengritjet shqiptare (1910-1912)*, Prishtinë 2003.

⁶⁹ Szerzej o tym w: W. Szczepański, *Znaczenie katolicyzmu dla odrodzenia narodowego Albańczyków i budowy przez nich własnego państwa (druga połowa XIX – początek XX w.)*, Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, t. XLII, 2007, s. 5-15.

⁷⁰ Tenże, *Serbowie a Albańczycy...* (zob. informacje zawarte w podrozdziale 3.1. rozdziału 3. cytowanej rozprawy).

⁷¹ Tamże. Zob. również: M. Dymarski, *Polityczne i kulturowe relacje czarnogórsko-albańskie w XX i XXI wieku*, [w:] *Międzycywilizacyjny dialog w świecie słowiańskim w XX i XXI wieku*, pod red. I. Stawowy-Kawki, Kraków 2012, s. 216-219. Najważniejszym kierunkiem migracji Albańczyków, uchodzących w obawie przed represjami ze strony Turków, była Czarnogóra. Część Albańczyków docierających do Czarnogóry osiedlana była przez czarnogórskie władze w Nikšiću. Wielu z nich jed-

niejednokrotnie oskarżano też na forum międzynarodowym o podsycanie nastrojów antytureckich w Albańczykach z regionów Mirdita i Malësia oraz o dozbrajanie tamtejszych powstańczych oddziałów, a nawet o prowadzenie rokowań z ważnymi liderami albańskimi Bajramem Currim i Isą Boletinim, posiadającymi wpływy wykraczające poza północno-albański obszar działań irredentystycznych. Nie były to zarzuty bezpodstawne⁷².

Dysponując takimi podwalinami pod rozwój czy wręcz intensyfikację związków państwa czarnogórskiego z częścią Albańczyków, skłonnych sprzyjać Czarnogórcom, warto było zaangażować potrzebne środki w celu uczynienia ich sojusznikami królestwa Petroviciów-Njegošów w trakcie I wojny bałkańskiej. Wpływy wśród północno-albańskich katolików stanowić mogły bowiem nie tylko potencjalny atut w momencie podjęcia zbrojnej konfrontacji z Turcją, która musiałaby mieć w takich okolicznościach na celu usunięcie jej administracji i obsady wojskowej ze Szkodry oraz okolic tego miasta bez jednoczesnego zadrażniania relacji z tamtejszymi Albańczykami. Współpraca Czarnogórców z Albańczykami z regionu szkoderskiego mogłaby poza tym stanowić kartę przetargową w przyszłych negocjacjach czarnogórsko-serbskich, w których zdecydowano by o roli Czarnogóry w jugosłowiańskim procesie zjednoczeniowym, a także w porozumiewaniu się z Czarnogórców z dyplomatami austro-węgierskimi i włoskimi (oraz, w mniejszym stopniu, z reprezentantami pozostałych europejskich mocarstw). Odpowiednie, a przede wszystkim w porę podjęte, starania

nak aktywnie funkcjonowało także w bliskich albańskiej Malësi okolicach Podgoricy czy nawet w samej Cetyni. Czasopisma czarnogórskie i określone komórki rządowe poświęcały emigrantom albańskim bardzo dużo uwagi. Problem z zainteresowaniem śledzony był jednak również przez Serbów. W grudniu 1910 roku konsul Serbii w Skopiu Jovan M. Jovanović opisywał swojemu przełożonemu z Belgradu Milovanovi Milovanoviciowi ucieczkę „w góry, a stamtąd do Czarnogóry” jednego z albańskich dowódców powstańczych Sulejmana Batushy, któremu towarzyszyło „150 znanych Albańczyków” (*videnih Arbanasa*). Zob. *Jovan M. Jovanović – Gospodinu dr Milovanu D. Milovanoviću Ministru inostranih dela – Beograd*, Skopie, 9 XII 1910, [w:] B. Peruničić, *Svedočanstvo o Kosovu 1901-1913*, Beograd 1988, s. 492; *Generalni konsul Jovan M. Jovanović – Ministarstvu inostranih dela, Beograd*, Skopie 9 XII 1910, tamże, s. 493; M. Vojvodić, *Prilike na Kosovu i Metohiji i politika Srbije 1881-1912*, [w:] tenże, *Srbija i balkansko pitanje (1875-1914)*, Novi Sad 2000, s. 55-56.

⁷² W oficjalnych wystąpieniach czarnogórskich polityków z końca 1910 oraz z 1911 r. narzekano na nieszczelność granic państwa, przez które przenikały w głąb kraju już od grudnia 1910 r. między innymi grupy uzbrojonych podkomendnych I. Boletiniego (zob.: *Crna Gora i ustanak*, Beogradske novine, br. 79, 21 III 1911, s. 1). W Cetyni podkreślano wówczas w jednoznaczny sposób „prawidłowy stosunek” (*korrektno ponašanje*) Czarnogóry do Turcji, czyli stosując dzisiejszą nomenklaturę – stanie przez Czarnogórę na fundamencie politycznej poprawności w jej stosunkach z państwem osmańskim. W miarę słabnięcia Turcji, słabła jednak również czarnogórska motywacja do zachowywania rzeczonej poprawności. Zreżymie prowadzoną polityką, czarnogórski dwór usiłował pozyskać szczerpawych przywódców północnoalbańskich. O podejmowaniu tego rodzaju wysiłków świadczyć mogła m.in. misja specjalnego przedstawiciela czarnogórskiego dworu królewskiego pomiędzy Albańczykami, w której albańskim liderom, wcześniej jakoby niemile widzianym w Cetyni (I. Boletiniemu i B. Curriemu), proponowano przenosiny do Czarnogóry i koordynowanie stamtąd napadów na Turków, zob.: *Ministarstvo vojno Kraljevine Srbije – Beograd Ministru inostranih dela Kraljevine Srbije – Beograd*, Beograd 6 VI 1912, [w:] *Dokumenti o spoljnoj politici Kraljevine Srbije 1903-1914*, kn. V, 1: 1/14. januar - 14/27. juli 1912., prir. M. Vojvodić, ured. R. Samardžić, Beograd 1984., s. 812-813.

o to, by w rozgrywkę polityczno-militarną lat 1912-1913 wejść zabezpieczonym różnymi alternatywnymi porozumieniami z liderami północno-albańskimi, stawiającymi Czarnogórę na korzystniejszej pozycji względem Serbii – potrzebującej Czarnogóry oraz wpływów w zamieszkiwanym przez Albańczyków regionie nadadriatyckim – mogły pomóc Czarnogórze w zabieganiu o zachowanie w niedalekiej przyszłości bardziej satysfakcjonującej pozycji w strukturze jugosłowiańskiego organizmu państwowego, którego przyszłego wyłonienia już wówczas się spodziewano. W przypadku fiaska projektu jugosłowiańskiego, układy z albańskimi sąsiadami zawsze stanowiłyby dla Czarnogóry argument w zabiegach o zachowanie niezależności państwowej czy też w ewentualnych staraniach wolnego czarnogórskiego królestwa o zawarcie strategicznych porozumień z Serbią oraz z Albanią. Zamiast tego, w latach 1914-1918 Czarnogórze przyszło jednakże, w roli ogrywanego przez Serbię sojusznika, stoczyć wyłącznie – by użyć tu określenia z tytułu ciekawej książki Dragoljuba Živojinovića – skazaną na porażkę „walkę o przetrwanie”⁷³.

THE POLITICAL AND TERRITORIAL OBJECTIVES OF THE KINGDOM OF MONTENEGRO ON THE EVE OF AND DURING THE FIRST BALKAN WAR

Summary

Montenegro, the smallest of the Balkan states in the beginning of the 20th century, was especially interested in creating an anti-Turkish alliance. It aimed at attaching the fertile lands of Sandžak of Novi Pazar, Metohija and Shkodër. Finally, as a result of the I Balkan War, it managed to achieve the first two aims, only if partially, because it had to share those lands with Serbia.

Montenegro did not manage to take over control of Shkodër and the surroundings inhabited mainly by Albanians. There were many reasons why Montenegro did not manage to realize its territorial aspirations:

- the poor financial condition of the state of Montenegro on the eve of the war, which prevented them from gaining a strong position in the Balkan alliance and made a success in its military actions dependent on the allies, especially on Serbia;
- the detrimental pressure exerted by king Nicolas I to fight at any cost for the control over Shkodër;
- a conflict of interest and mistakes made by the Montenegro authorities in developing their relations with Serbia, which weighed later on the relations between Montenegro and Serbia in the period between the Balkan wars and the First World War, as well as at the time when Yugoslavia began to unite around the idea of building the common state.
- not appreciating to a sufficient degree the significance of the Albanian problem and not using the possession of the North Albanian lands as a bargaining chip in the relations with neighbors, particularly with Serbia.

⁷³ D. Živojinović, *Crna Gora u borbi za opstanak 1914-1922.*, Beograd 1996.